

Monitor Audio do tej pory rzadko się zapuszczało w segment high-endu. Trzon oferty stanowiły realistycznie wycenione produkty dla wymagających, choć niekoniecznie zamożnych klientów. Wprowadzając serię Platinum, Brytyjczycy zrobili krok naprzód.

Mariusz Malinowski

# Kultura i luksus

## Monitor Audio Platinum PL 200

**P**latinum to wizytówka Monitor Audio. Obecnie składa się z monitorów PL 100, dwóch podłógówek: PL 200 i PL 300, dwóch głośników centralnych (PLC 150 i PLC 350) oraz subwoofera PLW-15. Poszczególne modele były wprowadzane na raty. Spośród trzech par stereo testowane PL 200 są najmłodsze. Przeznaczono je dla osób nie dysponujących pomieszczeniem odpowiednim dla flagowych PL 300 o okazałych gabarytach.

## Budowa

Cenę kolumn znalazłem, zanim je rozpakowałem. Byłem też przygotowany, że zobaczę produkt bardzo ładnie wykonany. Mimo to wyjęciu PL 200 z kartonów i tak towarzyszyło bardzo pozytywne zaskoczenie. 26 tys. zł za tak luksusowe cacko to okazja.

nie), dwa śrubokręty (jeden do regulacji nóżek, drugi do śrub łączących płytę podstawy ze skrzynią oraz do dokręcania śrub usztywniających obudowę), poziomnicę oraz materiał do wycierania odcisków palców.

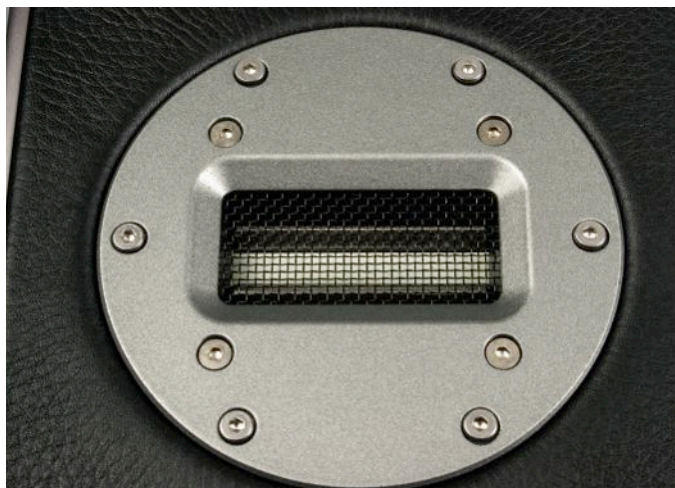
PL 200 są tańsze, mniejsze i smuklejsze od PL 300. W dodatku ze swoimi uniwersalnymi wymiarami (niemal metr wysokości, a przy tym solidne 33 kg/sztuka) powinny się doskonale wpasować w większość salonów. W moich 23 metrach wyglądały idealnie.

Ciekawostką jest materiał, z którego wykonano część obudowy. Boki, góra i tył to MDF. Natomiast w serii Platinum wykorzystuje się jeszcze tzw. ARC (Anti-Resonance Composite), czyli kompozyt antyrezonansowy. Producent informuje, że to „termicznie mineralizowany polimer”, którego właściwością jest bardzo

duża sztywność. ARC użyto na podstawie, przednią ściankę oraz komorę przetwornika średniotonowego.

PL 200 to konstrukcja trójdrożna. Za wysokie tony odpowiada wstęga. Poniżej widać 12-cm średniotonowiec i dwa 18-cm woofery.

Wstęgę zrobiono z C-CAM-u, czyli stopu aluminium-magnezowego pokrytego warstwą ceramiczną. C-CAM Monitor Audio wykorzystuje od dawna. Stosuje go także w przetwornikach niższych częstotliwości, choć nie zawsze tak samo. I tak, membrany średniotonowca oraz woofery wykonano z nomeksu, ale pokrytego po obu stronach dwiema cienkimi warstwami C-CAM-u. Taką konstrukcję producent nazwał RDT (Rigid Diaphragm Technology). Dzięki kanapkowej strukturze materiał jest lekki i sztywny. Powierzchnia membra-



Wysokie tony przetwarza wstęga.



Terminale WBT z warstwą platyny.

Na membranie średniotonowca wyraźnie widać fakturę plastra miodu.

PL 200 mieszczą się w kanonach tradycyjnej estetyki kolumn, ale w detalach można je zestawiać z wzorcami hi-endu. Sylwetka jest pionowa, ale tylna ścianka węższa od przedniej. Front i boki dyskretnie zaokrąglono, a tył jest wyraźnie wklęsły. Metalowa maskownica trzyma się na magnesach, a całą przednią ściankę pokrywa skóra.

Naturalny fornir polakierowano na wysoki połysk. Do wyboru mamy trzy opcje: palisander (testowana para), heban oraz czarny lakier fortepianowy. Obudowa jest przykręcona do metalowych cokołów na regulowanych nóżkach. Producent dostarcza kolce (do podłóg z dywanem) lub polimerowe podkładki (na parkiet). Na deser dodaje wyściełane zamszem puzderko, w którym znajdziemy zworki do terminali głośnikowych (jeśli stosujemy pojedyncze okablowa-



ny nie jest gładka – ma strukturę przylegających do siebie małych sześciokątów, co nasuwa skojarzenie z plastrami miodu.

Z wysoko umieszczonego na tylnej ścianie wylotu bas-refleksu wystaje na zewnątrz zamknięta obudowa średniotonowca. Ten nietypowy element to wykonana z ARC wydłużona puszką TLE (Tapered Line Enclosure). Z takim akcentem w środku otwór wentylacyjny pracuje inaczej niż w pozostałych kolumnach Monitor Audio, ale i tak producent opisuje go tak jak wszędzie, jako drugą generację rozwiązania HiVe (High Velocity Reflex Port). Nazwa ta musi więc oznaczać jedynie sposób wyprofilowania wylotu i fakturę podłużnych nacięć na rurze. Z tym, że ta rura

jest tu niespodziewanie krótka, a w dodatku, ciekawostka, nie ma kształtu walca, tylko rozszerza się do środka skrzyni.

Rozkręcenie głośnika okazało się na tyle skomplikowane, że za sugestią dystrybutora odstąpiliśmy od tego pomysłu. Nie zobaczyłem zatem, jak kolumny wyglądają w środku. Skądinąd wiadomo, że zarówno pionowo, jak i prostopadłe do bocznych ścianek umieszczono przegrodę z dużą ilością średniej wielkości okrągłych otworów (widać ją zresztą przez otwór bas-refleksu), a śruby z tyłu nie służą do mocowania głośników, lecz do usztywniania obudowy i przytrzymywania przegrody.

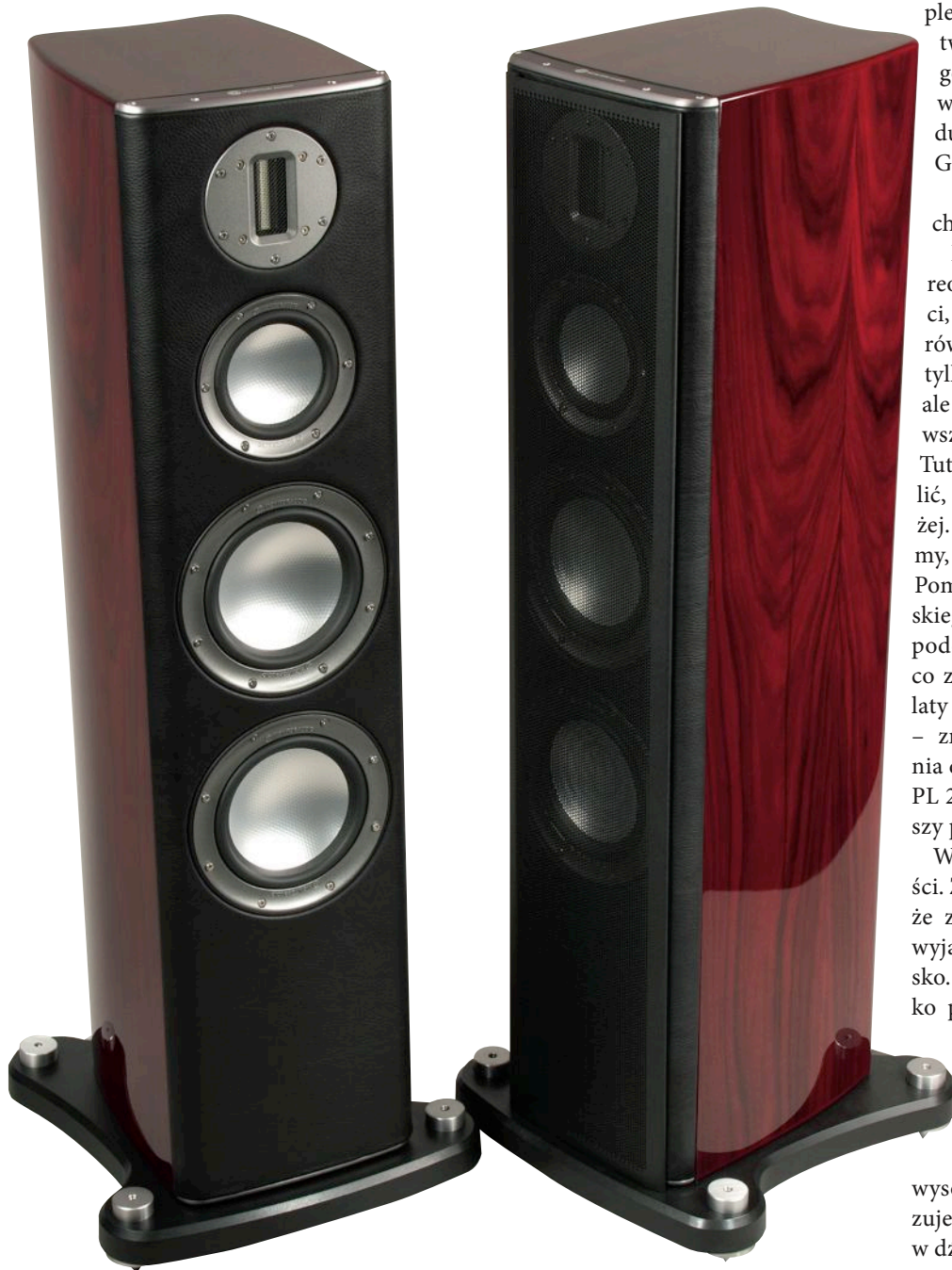
Podwójne terminale WBT zostały pokryte warstwą platyny. Za nimi znaj-

duje się zwrotnica dzieląca pasmo przy 600 Hz i 3600 Hz. Zastosowano filtrowanie mieszane: pomiędzy basem i średnicą 12 dB na oktawę, górę zaś tłumi filtr 3. rzędu (18 dB/okt.). Połączenia wewnętrzne zrealizowano kablami z czystego srebra.

### Konfiguracja

Według specyfikacji producenta Monitor Audio PL 200 mają skuteczność 90 dB, a więc, pomimo nominalnych 4 omów, nie powinny sprawić trudności przy doborze wzmacniacza, przynajmniej tranzystorowego.

#### Układ trójdrożny z czterema przetwornikami.



Kolumny zostały podłączone do tranzystorowej końcówki mocy Conrad-Johnson MF 2250. W roli przedwzmacniacza wystąpił lampowy BAT VK3iX SE. Odtwarzacz to Naim 5X z zewnętrznym zasilaczem Flatcap 2X. Preamp z końcówką spiał Nordost Quattro Fil, natomiast źródło z preampem – Siltech Classic 550i. Kable sieciowe to PAL i Neel, podłączone do listwy PAL Powerport. Dźwięk z końcówki mocy dostarczał głośnikom Nordost SPM Reference.

### Wrażenia odsłuchowe

PL 200 należą do kolumn, które na wstępie odbierają ochotę do dzielenia włosa na czworo. Prezentują dźwięk, który od razu kojarzy się z czymś kompletnym. Koncepcja i realizacja muzyki tworzą skończone dzieło. Rozkładanie go na czynniki pierwsze to czynność w rodzaju laboratoryjnej analizy składu chemicznego farb użytych przez van Gogha. Można, ale po co?

Brzmienie jednak opisać trzeba. Niechętnie więc wziąłem do ręki notes.

PL 200 generują bardzo ciekawą stereofonię. Jej jakość docenią zwłaszcza ci, którzy na co dzień używają monitorów. Kolumny potrafią odtworzyć nie tylko wymiar szerokości i głębokości, ale także wyraźnie oddają wysokość. Nie wszystkim podłogówkom się to udaje. Tutaj jesteśmy w stanie dokładnie określić, które dźwięki są wyżej, a które niżej. To jeszcze nic wielkiego, ale dodajmy, że tych planów wysokości jest kilka. Pomimo wielu lat przerwania audiofilskiego sprzętu nie przypominam sobie podobnego efektu. Powtórzyło się też to, co zauważyłem w recenzowanych przed laty podłogowych Monitor Audio GS60 – znakomite wypełnianie pomieszczenia dźwiękiem. Warto również dodać, że PL 200 lubią wysuwać do przodu pierwszy plan.

Wysokie tony stronią od natarczywości. Z początku może się nawet wydawać, że zostały wycofane, ale to się szybko wyjaśnia. Dwusetki nie grają efekciarsko. Nie eksponują skrajów pasma tylko po to, by pokazać, że potrafią. Nie pokazują sopranów tak, aby zwracały na siebie uwagę. Przeciwnie, grają w taki sposób, aby nic nie odciągało uwagi od muzyki.

Kiedy się jednak zastanowić, czy wysokim tonom czegoś brakuje, to okazuje się, że nie. Blask i roziskrzanie były w dźwięku obecne. Wysokie tony zostały

podporządkowane średnicy, oferując jednocześnie bogatą paletę mikroinformacji.

Można odnieść wrażenie, że składowe dźwięku zostały połączone jakimś niewidzialnym spoiwem. Mamy tu do czynienia z dźwiękiem jednorodnym, ale też swobodnym i napowietrzonym. Sposób, w jaki PL 200 pokazują muzykę, nie ogranicza ani rozpiętości barw, ani analityczności, ani szerokości sceny. Kontury dźwięków są rysowane subtelnie i dokładnie.

Zwolennicy mocnego uderzenia mogą się poczuć trochę zawiedzeni. Monitor Audio nie są wulkanem dynamiki. Nie śrubują rekordów. Nie dążą do pokazania pazurów przy każdej nadarżającej się okazji. Mają potencjał, ale dawkuje go rozsądnie. Preferują zaznaczanie szybkości w skali mikro. W makro nie szarżują. Wynika to w dużej mierze z konfiguracji basu. Niskie tony są zestrojone nieznacznie po stronie miękkości. Mają masę i energię, ale faza ataku nie będzie skuwać tynku ze ścian. I bardzo dobrze. Jeżeli ktoś preferuje efekt młota pneumatycznego, sugeruję wycieczkę do OBI.

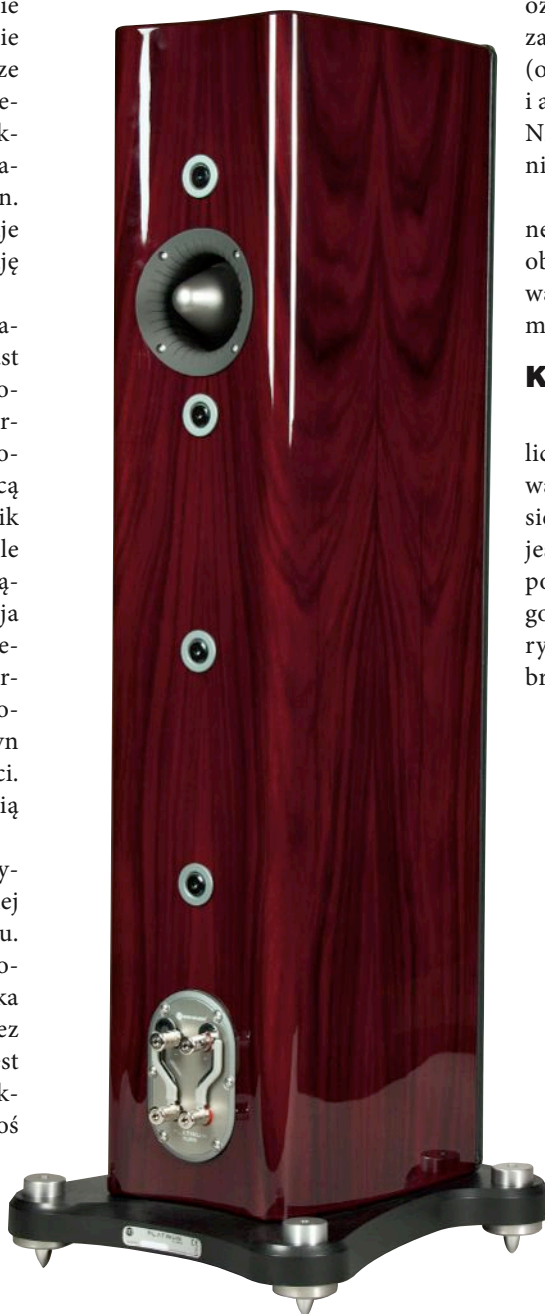
PL 200 nie forsują rozciągnięcia samego dołu. To kolumny, które zamiast zalewania słuchacza falą głębokiego pomruku podporządkowują podstawę harmonicznej sekcji rytmicznej. W ten sposób, pomimo spokoju i kultury, nie tracą werwy ani skoczności. Współczynnik przytupywania jest bardzo wysoki, ale w przeciwieństwie do większości urządzeń dysponujących tą cechą, sekcja rytmiczna nie została utwardzona. Uderzenia w bębny nie kojarzą się z bokserскими ciosami. Sekcja rytmiczna przypomina raczej pracę naoliwionych sprężyn o krótkim skoku i małej sztywności. Należy też podkreślić, że talerze brzmia czysto, a nie metalicznie.

PL 200 to nie są kolumny do wycynowego grania. Zdecydowanie bardziej nadają się do wysublimowanego relaksu. To coś w rodzaju wejścia na wyższy poziom kontemplacji, na którym muzyka zaczyna do nas trafiać nie tylko przez dźwięki, ale też przez wrażenie, że jest w niej coś jeszcze – jakaś tajemnica, luksusowa gwarancja, że przeżyjemy coś wyjątkowego. Nagranie, które do tej pory jakoś mi nie utkwiło w pamięci – oratorium „La Betulia liberata” Mozarta (Peter Schreier, Philips) – tym razem przesłuchałem trzy razy



**Aksesoria w luksusowym pudełeczku wyściełanym zamszem.**

**Z bas-refleksu wystaje obudowa komory rezonansowej średniotonowca. Śruby na tylnej ścianie naprężają obudowę.**



pod rząd. I ciągle towarzyszyło mi poczucie, że mógłbym to kontynuować.

W czasie odsłuchu utwierdzałem się w przekonaniu, że konstruktor, strojąc dynamikę, bas i górę, nie kierował się testami porównawczymi z najlepszymi osiągnięciami konkurencji. Priorytetem było podporządkowanie tych elementów esencji muzyki, czyli średnicy pasma. Mogłoby się wydawać, że PL 200 proponują dźwięk bezpieczny; konserwatywne granie środkiem. Ale to, co się dzieje w tym bezpiecznym środku, okazuje się tak piękne, że słuchający chce więcej. Średnica pasma niemal hipnotyzuje przejrzystością i wielobarwnością. Otrzymujemy zestaw ozdobników i bogactwo szczegółów – zarówno informacji pozamuzycznych (oddechy, szurnięcia, skrzypnięcia), jak i akustycznego pogłosu sali koncertowej. Nie wyobrażam sobie, aby takie brzmienie mogło komuś spowszednieć.

PL 200 stanowią dla mnie wzorzec neutralności w swojej cenie. Wrażenie obcowania z prawdziwym dźwiękiem towarzyszyło mi od pierwszej do ostatniej minuty odsłuchu.

## Konkluzja

Rzadko się zdarza, aby produkt obliczony na to, aby niczym nie imponować, imponował tak bardzo. Okazuje się, że to nie ilość herców czy decybeli jest ważna. Mistrzostwo, z jakim PL 200 podają każdy dźwięk, zaczerpuje każdego. To kolumny do kontemplacji, nie do rywalizacji. Przynajmniej pod względem brzmienia, bo wygląd imponuje.

## Monitor Audio Platinum PL 200

Cena: 25990 zł

### Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	3/4
Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	4 omy
Pasma przenoszenia:	35 Hz – 100 000 Hz
Rekom. moc wzm.:	100-250 W
Ustawienie:	podłoga
Wymiary (w/s/g):	99,8/36/37,5 cm

### Ocena:

Brzmienie: hi-end